

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 32 (123)

Białystok, dnia 15-16 marca 1946

Rok II

„Wybory” w Grecji

Sytuacja w Grecji jest bardzo ciekawa. Premier Sofulis pod naciskiem angielskim pragnie przeprowadzić wybory w terminie 31 marca br. Dla reakcji greckiej jest bardzo wygodne przeprowadzenie wyborów w tym terminie. W kraju hulają bandy chitosów — greckich faszystów, którzy niejednokrotnie współpracowali z niemieckim i włoskim okupantem. Działacze lewicowi są więzieni i skazywani na długoletnie odosobnienie, duża część patriotów musiała uciec za granicę, ażeby uchronić się przed prześladowaniami greckiej reakcji. Wszystko to dzieje się pod patronatem wojsk angielskich, które nie mieszają się w sprawy wewnętrzne Grecji.

W tych warunkach ugrupowania demokratyczne zapowiedziały bojkot wyborów, które zdaniem p. Churchilla mają być wzorem demokratyczności. Najpotężniejszą organizacją demokratyczną, posiadającą olbrzymią ilość członków i zwolenników jest partia EAM. Eamowcy zapowiedzieli, że nie ograniczą się jedynie do nie wzięcia udziału w głosowaniu, ale czynnie zademonstrują swoją postawę i wolę przeprowadzenia wyborów bez nacisku z zewnątrz. Na najbliższą niedzielę EAM zwołuje szereg zebrań w całym kraju i zamierza przeprowadzić demonstracje we wszystkich ośrodkach dla poparcia swego poglądu. Zresztą — wielu członków gabinetu Sofulisa jest również zdania, że wybory winny być odłożone. Nie mniej, niż 9 ministrów zagroziło dymisją na wypadek, gdyby Sofulis trwał przy swoim stanowisku. Sofulis, czując za sobą poparcie W. Brytanii, nie zmienił jednak swego zdania. W rezultacie ministrowie ci ustąpili z gabinetu, a na ich miejsce Sofulis mianował innych.

Sytuacja jest nadal zaogniona, ostatnia dekada marca przyniesie zapewne decydujące rozstrzygnięcia.

Nader charakterystyczne jest jednak stanowisko Anglii w sprawie greckiej. Wojska angielskie przebywają w Grecji bez żadnej uzasadnionej konieczności, jak wykazała to dyskusja w sprawie greckiej na Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Anglia niejednokrotnie podkreślała, że nie miesza się w sprawy wewnętrzne innych państw. W. Brytania odmówiła w ubiegłym tygodniu propozycji francuskiej przedstawienia sprawy gen. Franco na Radzie Bezpieczeństwa, zasłaniając się właśnie swoim stanowiskiem „nieinterwencji”. Okazuje się jednak, że owa nieinterwencja dotyczy tak, jak w okresie monarchijskim — faszyzmu i reakcji, wobec demokracji natomiast obowiązuje nadal zasada interwencji i nacisku, tak jak to się dzieje w sprawie greckiej. Bo przecież obecnego rządu w Grecji nawet Churchill nie nazwałby „komunistycznym”, naodwrot, rozpytywał się w zachwytach nad nim — a jednak wbrew woli większości członków tego rządu, nacisk angielski, poparty bagietami angielskich żołnierzy w

Generalissimus Stalin odpowiada Churchillowi

Miliony prostych ludzi stoi na straży pokoju

Moskwa. Jeden z korespondentów „Irawdy” zwrócił się kilka dni temu do generalissimusa Stalina z prośbą o wyjaśnienie szeregu zagadnień z przemówieniem Churchilla. Generalissimus Stalin udzielił odpowiednich wyjaśnień i ostatnią mowę Churchilla nazwał niebezpiecznym aktem, obliczonym na to, aby siać niezgodę pomiędzy sojusznikami i utrudnić ich współpracę. Churchill — oświadczył Stalin — zajął obecnie stanowisko podżegacza wojennego. Hitler zaczął wojnę od tego, że proklamował teorię rasową, pan Churchill zaczyna sprawę rozpętania wojny od teorii rasowej, twierdząc, że tylko narody, mówiące po angielsku są pełnowartościowymi narodami do rozstrzygania o losach świata.

Lecz narody przelewały krew w ciągu 5 lat okrutnej wojny i walczyły o wolność, a nie o to, żeby zastąpić panowanie Hitlerów — panowaniem Churchillów.

Wobec tego jest rzeczą prawdopodobną, że narody nie mówiące po angielsku, a stanowiące olbrzymią większość mieszkańców świata, nie zgodzą się na nową niewolę.

Pan Churchill twierdzi, że Warszawa, Berlin, Praga i t.d. — wszystkie te słynne miasta i ludność tych obszarów znajdują się w sferze radzieckiej, i że wszystkie one są w tej lub innej formie podporządkowane wpływom radzieckim. I nie trzeba wielkiego trudu, żeby dowiedzieć, iż pan Churchill w sposób ordynarny i bezwzględny rzuca oszczerstwa. W Wiedniu i Berlinie znajdują się sojusznicy Rady Kontrole, składające się z przedstawicieli 4 państw i gdzie ZSRR rozporządza jedynie 1/4 głosów. Dalej pan Churchill twierdzi, że „rząd polski, znajdujący się pod panowaniem Rosjan, był zachęcony do ogromnych i nieusprawiedliwionych roszczeń wobec Niemiec”. Każde słowo jest tu obelżywym oszczerstwem. Współczesną demokratyczną Polską rządzą ludzie wybitni. Nie nawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni i pan Churchill jest niezadowolony z tego. Polska demokratyczna nie chce być igraszką w rękach cudzoziemców. Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie pana Churchilla.

Postanowienie o zachodnich granicach Polski powzięto w Poczdamie na żądanie tego Państwa. Pan Churchill mówi, że w krajach wschodniej Europy rządzą partiami komunistycznymi. Gdzie jest prawda, skoro w Polsce, Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech rządzi blok koalicyjny, złożony z 4 do 6 partii, a opozycja również działa i nikt jej nie kępuje.

Pan Churchill błędzi dookoła prawdy, gdy mówi o wzroście wpływów partii komunistycznych we wschodniej Europie. Wpływ partii komunistycznych wzrósł się również we wszystkich prawie krajach Europy, albowiem w ciężkich latach panowania faszyzmu komunistami byli odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów. I nie wiem, czy uda się panu Churchillowi i jego przyjacielom zorganizować po drugiej wojnie światowej nową wyprawę wojenną przeciwko wschodniej Europie. Lecz jeśli im to się uda, zostaną pobici tak samo, jak 26 lat temu.

Pan Churchill mówi, że w krajach wschodniej Europy rządzą partiami komunistycznymi. Gdzie jest prawda, skoro w Polsce, Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech rządzi blok koalicyjny, złożony z 4 do 6 partii, a opozycja również działa i nikt jej nie kępuje.

Brygada Świętokrzyska NSZ rozwiązana

Norymberga — Nowe rozporządzenie dowództwa trzeciej armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech.

Mocą tego zarządzenia t. zw. polskim kompaniom wartowniczym zostaną odebrane mundury. Polscy wartownicy będą nosili odtąd jedynie granatowe bluzy i furażerki bez orłów.

Polscy wartownicy będą mogli występować na zewnątrz jedynie w sile trzech plutonów i to bez orkiestry i bez śpiewów. Wzbronione zostało nawet salutowanie, aby pozbawić kompanie wartownicze jakichkolwiek cech wojskowych. Dawni oficerowie otrzymają najwyżej „szarżę” komendantów posterunków wartowniczych, zaś cała służba

ograniczy się głównie do pilnowania amerykańskich magazynów.

Zarządzenie to kładzie kres nadziejom żywnym przez pewne koła emigracji polskiej w Niemczech na powstanie jeszcze jednej „armii polskiej” na terenie okupacji amerykańskiej.

Demilitaryzacja kompanii wartowniczych obejmie również i ostatnią Brygadę Świętokrzyską NSZ pod Norymbergą, której żołnierze otrzymali również rozkaz zdjęcia odznak wojskowych.

Marszałek Józef Tito przybył do Warszawy

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12 przybył z Belgradu do Warszawy marszałek Jugosławii Józef Tito. Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka Morawski powitał na dworcu dostojnego gościa Rzeczypospolitej.

Marszałek Tito po przyjeździe swym wygłosił do witających go członków rządu i zebranego społeczeństwa powitalne przemówienie, w którym w serdecznych i gorących słowach podkreślił trwałą przyjaźń narodu jugosłowiańskiego z bratnim narodem polskim. Przemówienie swe marszałek Tito zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Polski. W imieniu Rządu Jedności Narodowej odpowiedział Marszałkowi premier Osóbka Morawski i wskazał podobieństwo losów obu słowiańskich krajów. W okresie okupacji niemieckiej łączyła Polskę z Jugosławią wspólna walka z niemieckim faszyzmem, a teraz po zakończeniu wojny oba narody współpracują nad utrwaleniem pokoju i zwycięstwem demokracji.

Marszałek Tito przyjął defiladę honorowej kompanii Wojska Polskiego.

Partia Pracy przeciw Bevinowi w sprawie odroczenia wyborów w Grecji

Londyn. We wtorek wieczorem delegacja frakcji parlamentarnej Partii Pracy została przyjęta przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina.

Delegacja przedstawiła ministrowi konieczność odłożenia terminu wyborów w Grecji, lecz minister Bevin nie zmienił swego stanowiska w tej sprawie i powołał się na swoje oświadczenie w Izbie Gmin, że wybory powinny się odbyć w oznaczonym terminie.

Grecji, trwa — właśnie w kierunku przeprowadzenia wyborów w terminie nie dla Grecji, nie dla demokracji, ale — dla Imperium Brytyjskiego wygodnym.

Sprawa grecka odsłania raz jeszcze, nie wiadomo już który, dwa oblicza W. Brytanii. Jedno — przyjazne i demokratyczne na wewnętrzny użytek, drugie, imperialistyczne — „na wynos”.

W zależności od potrzeb kapitalistycznych „The British Empire” kształtuje się polityka zagraniczna tego czy innego rządu angielskiego.

Jerzy Rawicz

Poważne zaburzenie w Grecji Lewica organizuje demonstracje

Londyn — Grecji zagraża wojna domowa — pisze korespondent ateński liberalnego pisma „News Chronicle” w depeszy zamieszczonej na pierwszej stronie.

„Prawica, licząc na poparcie rządu brytyjskiego, dąży za wszelką cenę do przeprowadzenia wyborów 31 marca, jednakże centrum i lewica również zdecydowanie dążą do odroczenia wyborów, gdyż nie ma obecnie żadnych gwarancji bezstronności. E. A. M. zwróciła się do swych zwolenników, wzywając ich do wzięcia udziału w demonstracjach, jakie mają się odbyć w dwie następujące po sobie niedziele: 17 i 24 marca. Rząd zabronił zgromadzeń. W związku z tym należy się liczyć z możliwością zaburzeń”.

Cywilni urzędnicy, zatrudnieni w biurach alianckich, w ilości ok. 8 000, zapowiedzieli 24 godzinny strajk, żądając podwyżki wynagrodzenia i wycufania z pracy jeńców niemieckich.

Odpowiedzialność historyczna PSL wczoraj i dziś

Dalekowzrocznością powinien odznaczać się każdy wybitny polityk i mąż stanu. Działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego w ostatnich latach umiejętności tej wcale nie posiadali. Inaczej potoczyłyby się wypadki i mniej trudności mieliśmy przy odbudowie odrodzonej Polski, gdyby panowie Wójcik i Niećko jeszcze w okresie hitlerowskiej okupacji zrozumieli konieczność opuszczenia t. zw. Rady Jedności Narodowej, która aż do połowy ubiegłego roku stanowiła konspiracyjną reprezentację polityczną ugrupowań moralnie i materialnie związanych z delegaturą na kraj emigracyjnego rządu Stanisława Mikołajczyka.

To jednak nie nastąpiło. I dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe przede wszystkim wzięło na siebie ogromną odpowiedzialność za te bolesne i przykre wydarzenia, jakie potem miały miejsce w Polsce po wyzwoleniu Lublina i odzyskaniu niepodległości. Wicepremier Mikołajczyk po pierwszej swej wizycie w Moskwie nie przyjechał do kraju, choć cały naród domagał się tego, ale wrócił pod dalsze rozkazy Raczkiewicza i Sosnkowskiego. I jakie były konsekwencje owego kroku?—

1) Mimo odzyskania wolności niektórzy działacze obecnego PSL pozostali nadal w podziemiach i w ten sposób pogłębiali dezorganizację społeczeństwa. Aparat delegatury rządu londyńskiego, który w przeważającej części składał się z działaczy tej właśnie partii, nie ujawnił się i organizował podziemną akcję przeciwko własnemu Państwu.

2) Jednostki Armii Krajowej i pewne oddziały Batalionów Chłopskich nie uległy rozwiązaniu, lecz nawet przeciwnie, usiłowano je przekształcić w inne, doskonalsze formacje konspiracyjne, jak na przykład grupą „Niepodległość”.

I jaką korzyść odniosła z tego Polska? Kiedy jeszcze trwała walka z niemieckim najeźdźcą i wysiłki całego narodu przyspieszyć mógł nasze zwycięstwo, żołnierzom Armii Krajowej podsuwano broń do ręki i zmuszano ich do bezcelowej włości po leśnych bezdrożach.

I jeżeli dzisiaj Polskie Stronnictwo Ludowe mówi w swych deklaracjach przedwyborczych o „wyższych powodach” szalejącego w kraju bandytyzmu, to możemy zapytać bez owijania sprawy w bawełnę: A ktoż to te „wyższe powody” wyimaginował, jeśli nie pan Mikołajczyk i jego zwolennicy? Ktoż członkom AK zabraniał wstępować do Wojska Polskiego, zachęcał do dezercji, akcji skrytobójczej i ucciwych ludzi wypychał gwałtem na drogę, która prowadziła do więzienia i przed sąd doraźny, jeśli nie przedstawiciele PSL z Rady Jedności Narodowej? Tych panów nie interesował los tego człowieka, ani nieszczęścia, jakie później musiał znosić na skutek wypełniania ich zleceń. To się robiło w tym celu, aby przez radio londyńskie kompromitować własne Państwo i krzyczeć na cały świat o aresztowaniach w Polsce i wywożeniu na Sybir. Na polecenie zbankrutowanych polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego tracili wolność osobistą nieświadomi członkowie AK i Batalionów Chłopskich. I dlatego też internowani w Związku Radzieckim, którzy wracają do domu, mogą mieć słuszny żal za

zmarnowane miesiące wyłącznie do pana Mikołajczyka i jego przed stawicieli w byłej Delegaturze na kraj.

Oni to bowiem ogłupiali wieżące im masy, aż dopóki nie doszli do wniosku, że sami są na błędnej drodze. I wówczas dopiero Mikołajczyk zdecydował się powrócić do kraju. Polskie Stronnictwo Ludowe wzięło na siebie nową odpowiedzialność historyczną. Jest nią współpraca w Rządzie Jedności Narodowej. Stare jednak błędy PSL pozostały w pamięci ludzkiej na trwałe, a ostatnie partii tej posunięcia wzbudziły dalsze zastrzeżenia i słuszne obawy, czy PSL nie zawraca na utarte ścieżki z czasów okupacji. Nowy sojusz z reakcją stałby się dla Polski w chwili obecnej nieszczęściem.

Naród polski pragnie spokoju i pracy. Ludzie chcą nareszcie pełnej normalizacji warunków życia i zapewnienia im bezpieczeństwa i wolności.

Nowa linia polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego nie wroży nic dobrego. Nie wroży również nadziei na spokój zapewnienia przywódców WIN-u, którzy przed kilku tygodniami w wydawanym w województwie naszym piśmie pt. „Nasz biuletyn” w artykule pod nazwą „Polskie Stronnictwo Ludowe” nakazują głosować w przyszłych wyborach jedynie na partię polityczną i zapowiadają utrudnianie działalności innym stronnictwom. Ten sojusz redaktorów „Gazety Ludowej” z wydawcami podziemnego „Naszego biuletynu” jest najlepszym dowodem, że PSL stawia na reakcję i dąży w przeciwnym kierunku, aniżeli mówi rozsadek i poczucie odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa.

Stefan Piwowarski

Sejm chłopski zakończył swe obrady

W trzecim dniu obrad drugiego krajowego zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej toczyła się dyskusja na referatami i sprawozdaniami Zarządu Głównego.

Większość delegatów chłopskich, członków PSL, z liczbą tych, którzy w pierwszym dniu obrad opuścili salę wraz z wicepremierem Mikołajczykiem, wróciła i brała udział w dyskusji. Delegaci ci wyżej postawili interes chłopów nad partyjne manewry przywódcy PSL.

Zjazd przystąpił do wybrania Zarządu Głównego Z. S. Ch. Na wniosek Komisji Matki wybrano 31 członków Zarządu Głównego, zaś dwa miejsca zarezerwowano dla delegatów-członków PSL, którzy nie opuścili sali w pierwszym dniu obrad. Do Zarządu Głównego powołani zostali m. in.: ob. ob. Janusz, Gwiazdowicz, Kaczocha, Maślanka, Kubicki, Fedeki, Grosz, Mamrot, prof. Górski, Okólicki, Podedworny i Cieślak.

Zjazd przyjął następnie szereg doniosłych uchwał, dotyczących wszystkich spraw życia wsi polskiej. Na zakończenie została przyjęta jednogłośnie przy niesłychanym aplauzie zebranych rezolucja, w której gminni delegaci na Zjazd Samopomocy Chłopskiej ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani w Warszawie, przynależni do partji politycznych: Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, „Wici”, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, jak rów-

nież do żadnej partji nie przynależnych w ostrych słowach potępili tych, którzy usiłują w terenie rozbić jedność Samopomocy Chłopskiej, tak jak rozbili ruch ludowy. Nie pochwalać faktu — czytamy w rezolucji — że p. Mikołajczyk został wygwizdany i okrzykany i że Prezydium naszego Zjazdu nie udało się opanować delegatów, musimy stwierdzić, że kto sieje wicher, zbiera burzę. Delegaci na widok ruin Warszawy, za które ponosi odpowiedzialność p. Mikołajczyk, bo nie szanując bohaterskiej krwi narodu, wydał rozkaz powstania, a pamiętając ostatnie kroki jego, kiedy zerwał jedność narodu dla machinacji politycznych, czym poparł działalność band leśnych — dali wyraz swemu w zburzeniu.

Porozumienie stronnictw osiągnięto na Węgrzech

Londyn — Prasa londyńska donosi, że między partiami robotniczymi a partią chłopską doszło do porozumienia. Przewódca partii chłopskiej, premier Nagy, zakomunikował że w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie nacjonalizacja kopalni bauksytu, kopalni nafty i elektrowni.

Premier przyrzekł również wprowadzenie w życie wielu innych postanowień, które zapadły na konferencji międzypartyjnej przed 2 miesiącami, kiedy uzgodniono program rządu w koalicyjnego.

Uwaga na Niemców

Rozzuchwaleni bezkarnością i tolerancją, okazywaną przez władze anglosaskie Niemcy poczynają sobie coraz śmielej. Coraz częściej dochodzą nas wiadomości o działalności wilkołaków, o sabotażach we wszystkich strefach okupacyjnych. Niemieckie radio prowadzi kampanię w duchu uniewinnienia narodu niemieckiego za przestępstwa hitlerowców, którzy rzekomo narzucali swą wolę całemu narodowi.

„Robotnik” cytując w korespondencji z Norymbergi wyroki sądów alianckich, bez porównania o trzejsze w stosunku do Polaków za mniejsze przestępstwa, niż do Niemców za przestępstwa poważne.

„Kurier Codzienny” stwierdza, że Polska i Francja, skazane na niemieckie sąsiedztwo, są szczególnie zainteresowane w sprawie złamania potencjału wojennego krzyżactwa raz na zawsze. A tymczasem przemówienia takie, jak Churhill, są kontynuacją Lloyd George'owskiej polityki filo-niemieckiej. Głos Polski w sprawie niemieckiej musi zażywać.

Depesza P.A.P. mówi o kampanii antypolskiej prasy niemieckiej.

Kilka dni temu radio Frankfurt doniosło, że za wywieszenie chorągwi ze swastyką pewien młody Niemiec został skazany na... miesiąc aresztu! Ta droga wychowa się nowe zastępy hitlerowców. Poblazanie poczytają za słabość, litość za głupotę. Oni potrafili by to lepiej zrobić. Za wywieszenie chorągwi polskiej w czasie okupacji rozstrzelaliby stu ludzi! Naiwni Amerykanie.

Krew i myśl

„Robotnik” przeprowadza w świetnym stylu wstępnym historyczną już dziś paralelę działalności

naszej reakcji od czasu Warszawy powstańczej 44 roku do ostatniego oświadczenia przeciw blokowi przywódców P. S. L. Pismo stwierdza, sumując tragizm powstania:

„Myśl Raczkiewicza, Sosnkowskiego i Bora, która krew powstania zmieniła jak walutę w swój polityczny kapitał, która zdradziecko rozbijała jedność obozu walczącego z faszyzmem, — ta myśl opłata i dzisiaj życie polskie. Wiemy czego chcieli wówczas.

Wiemy czego chcą dzisiaj i Anders i Raczkiewicz i Bielecki.”

Ktoż dziś deklamuje najczęściej o „wolnych” wyborach?

O „wolnych” wyborach mówią „kurat ci, którzy przed wojną byli ludźmi szanownej dyktatury, albo ludźmi endeckiego faszyzmu. Ci, którzy gardzili wyborami i gardzili demokracją.

Przeciw blokowi wszystkich stronnictw demokratycznych, przeciw spokojowi wewnętrznemu, za możliwie najbardziej nieobliczalną rozgrywką są sprawcy moralni ruin Warszawy.”

I na dzisiejszym zakręcie historycznym spotykają się znowu ci, którzy w Londynie rozstali się w gniewie:

„Następuje znowu tragiczne spotkanie.

Następuje znowu obiektywne spełnienie roli czyjśg narzędzia wbrew dumnie głoszonej zasadzie samodzielności.

Nie wystarczy powiedzieć o Andersie, że jest watażką. Trzeba jeszcze pomyśleć, czego ten watażka w tej chwili chce i czy nie robi się przypadkiem tego, czego on chce.”

Taka jest nieubłagana logika faktów, jeśli ktoś chce i potrafi patrzeć obiektywnie. Pp. Mikołajczyk i Kiernik zrywając jednolity front narodu polskiego idą po linii pp. Raczkiewicza i Andersa. I wspólnie ponoszą odpowiedzialność za dzisiejszą wroga Polsce myśl, tak jak byli współodpowiedzialnymi za krew, która płynęła w Powstańczej Warszawie.

O incydencie na Zjeździe Samopomocy Chłopskiej

Donosiliśmy o incydencie na Zjeździe Zw. Sam. Chłopskiej, kiedy to pan Mikołajczyk po demonstracji delegatów przeciw niemu opuścił z garstką swoich zwolenników salę obrad.

„Głos Ludu” cytując oświadczenie przedstawiciela Zw. S. Chł. ob. Burdzy w tej sprawie:

„— Pan Mikołajczyk opuścił salę obrad, usiłując rozbić Zjazd ZSCH, i wykułając jeszcze raz jak mało leży mu na sercu sprawa jedności wsi. Wraz z p. Mikołajczykiem salę opuściła tylko nieznaczna część delegatów Przywódcy P. S. L. przez swój nierozważny krok okazali się nieobecni na Zjeździe na którym decydują się najważniejsze sprawy wsi. Nie jest to pierwszy wypadek w historii polityki p. Mikołajczyka. Był on nieobecny gdy Naród Polski wydał bój najeźdźcy niemieckiemu, gdy przeprowadzaliśmy wielką reformę rolną i gdy tworzyliśmy zręby Związku Samopomocy Chłopskiej.

Próba rozbić Zjazd spaliła się na panewce. Na sali pozostali wszyscy ludowcy, którym droga jest sprawa jedności wsi. W Związku Samopomocy Chłopskiej jest miejsce dla wszystkich chłopów z PSL. Wzywam ich jeszcze raz, aby nie poszli za głosami ludzi dnia wczorajszego. Wierzę, że wszystkie uczciwe, chłopskie elementy w ruchu ludowym i w szeregach PSL stać będą jak dotychczas wraz z ludowcami i członkami innych partji w jednym szeregu w pracy dla dobra wsi polskiej.”

Incident na Zjeździe jeszcze raz wskazał na rolę, jaką w ruchu ludowym odgrywa p. Mikołajczyk, a jednocześnie wykazał znikomą rolę peselowskich wpływów wśród chłopstwa, co stanowi ciekawą ilustrację żądania 75 proc.

J. R.

Z Sądu dla Spraw Doraźnych

Z ukosa

Zagadka

Co to jest? — zgadnijcie dzieci!
Częściej ganię, rzadziej twięci.

Rano bywa na Łąkowej,
przed dwunastą na Spacerowej,
po południu jest na Gdańskiej,
do szesnastej na Różańskiej.
Raz to miesiąc gdzieś na Krzywej,
od pół roku jest na Żywej.
A po zmierzchu to całym miastem,
ganię razy tysiąc dwięci.

Elektronia! — krzyczą dzieci
Częściej ganię, rzadziej twięci.

JACEK

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej za blokiem wyborczym

Członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w dniu 9 marca 1946 r. uchwalili następującą rezolucję:

My, członkowie Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, zgromadzeni w dniu 9 marca 1946 r. na miesięcznym zebraniu po wysłuchaniu przemówienia Prezesa Okręgu w sprawie aktualnej sytuacji przedwyborczej, wypowiadamy się gorąco za jednym Blokiem Stronnictw Demokratycznych przy nadchodzących wyborach do Sejmu.

Uważamy, że jedynie zjednoczenie całego Narodu w tak ważnym momencie dziejowym zapewni utrzymanie zdobyczy demokratycznych i pomysłny rozwój naszej Ojczyzny.

Przejazdem przez Suwałki

Wyjeżdżamy z Białegostoku. Wiosna, marcową pogodą. Wjeżdżamy w lasy augustowskie. Śnieg, sanna. Dojeżdżamy do Suwałk. Świat jakiś inny, ołmienny. Wszędzie śnieg, zima. Miasto mało zniszczone, ale jakieś dziwne, sennie. Jest niedziela. Mkną sanki dzwonią dzwonki. Chodzę po zaśnie. Żonnych ulicach, patrzę na odświętne ubranych przechodniów i czuję się w tym świecie taki obcy...

Wchodzę do restauracji. Pusto.

— Czego pan sobie życzy? — pyta zniecierpliwiona właścicielka: — Piwo?

— Proszę bardzo, tylko prędko, bo czasu nie mam. Zamykam za chwilę lokal, idę na wiec... Płacę za piwo i śpieszę również na ów wiec przedwyborczy.

Sala „Reduty” wypełniona po brzegi. Przed salą tłumy, które docisnąć się nie mogą. Widzę z dala starostę, któremu usługują zrobić, przejście mieszkańcy tego cichego grodu. Nie wypada przecież, aby wóldarz powiatu stał przed lokalem. Dzięki ludzkiej pomocy wskaza się do środka. Dostałem się i ja z trudem do wnętrza. Rozglądam się powoli. Chłopi, o ogorzalych, poważnych twarzach, przybyli z różnych stron powiatu, robotnicy o spracowanych rękach, miejscowa inteligencja pracująca. Wszyscy skupieni i wsluchani...

Mówią przedstawiciele samorządu: burmistrz, przewodniczący Rady Powiatowej, przedstawiciele partii, organizacji, szkolnictwa. Zapomniany, nieznany w tym zaśniezionym mieście — ja, przygodny słuchacz przeżywam dziwne uczucia. Z estrady płyną mocne słowa.

Przedstawiciele partii, organizacji, społeczeństwa miejscowego mówią o wynikach półrocznej syzyfowej pracy P.K.W.N., Tymczasowego Rządu, Rządu Jedności Narodowej, zwycięskiej polskiej de-

mokracji. ...I przed oczyma skupionych słuchaczy, stają obrazy dziwne, nie wysnute z fantazji, nie z baśni wyczarowane, a rzeczywiste, realne, które każdy zna.

Dźwiga się z gruzów Polska. Dymią kominy fabryk, własność Narodu, przeoruje ziemię chłop nie obszarnczy, ale swoją. Szkoły niosą oświatę dzieciom robotników i chłopów wspólnie z dziećmi inteligenta pracującego... Wspólny wysiłek Polskiej Demokracji, która wzięła w swe twarde, spracowane dłonie władzę i odpowiedzialność i buduje nową rzeczywistość, bez wyzysku, bez prywaty, gdzie największym przywilejem jest — największy wkład pracy dla dobra Ojczyzny i Narodu. Patrzę w poważne skupione twarze słuchaczy. Słyszę twarde słowa, które mówią o trudzie i znoju, o krwi przelanej, ofiarnej, o pracy i jej wynikach — a z drugiej strony — strzały zza węgla, krew kainowa, świat ginący bezpowrotnie... Płyną słowa o jedności, o braterstwie. A tam u góry marzą się jeszcze panom Mikołajczykom, Kiernikom, i tym z Londynu, że odmieńnią bieg historii, że odrestaurują świat zmurzały, że powróci Brześć i Bereza. W osłoneżonych Suwałkach tysiączny tłum uchwalit rezolucję, potępiającą rozbijaczy jedności narodowej, reakcjonistów i wypowiadającą się entuzjastycznie za „wspólnym blokiem wyborczym i wyrazit niezłomną wolę ugratowania zdobyczy demokracji i pójścia z wiarą za tymi, którzy w trudzie i znoju budują jasną i wielką przyszłość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski.

I jako ślubowanie ze wszystkich pierśi popłynął hymn: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród... Wolno rozchodził się tłum, świadomy swojej siły, jedności i ostatecznego zwycięstwa...”

J. C.

Wydział dla Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku rozpoznał sprawę przeciwko **Pfaffenhausenowi Ryszardowi**, s. Karola, ur. w r. 1913, mieszkańcowi wsi Andrzejewo, pow. Ostrów Mazowiecki, stolarzowi, oskarżonemu o to, że będąc hersztem 8-osobowej bandy rabunkowej, w m-cu lutym 1946 r. dokonał wraz ze swoimi ludźmi rabunku konia, krowy, owcy, patefonu i czterech par męskiej bielizny na szkodę mieszkańców wsi Długoborze, powiat Łomża. Oskarżony posiadał w swojej dyspozycji następujący zapas broni palnej: 2 rkm. syst. niemieckiego, 2 rkm. syst. sowieckiego, około 20 pistoletów maszynowych różnego systemu, około 40 karabinów, 4 rewolwery i 3500 sztuk amunicji. Działanie oskarżonego, jako przywódcy zbrojnej bandy rabunkowej uznane zostało za szczególnie niebezpieczne dla porządku i bezpieczeństwa na terenie woj. białostockiego.

Sąd orzekł w stosunku do osk. **Pfaffenhausena Ryszarda** karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Wobec nieskorzystania z prawa łaski przez Prezydenta KRN, wyrok wykonano w dn. 11 marca 1946 r.

Wydział dla Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku rozpoznał sprawę grupową członków bandy rabunkowo-terrorystycznej Toczyłowskiego **Edwarda**, która prowadziła swoją szczególnie niebezpieczną działalność na terenie woj. Białostockiego. Wkład poszczególnych oskarżonych w ogólną akcję rozbójniczą przedstawiał się według aktu oskarżenia następująco:

1. osk. **Potapa Mieczysław**, s. Kazimierza, ur. w r. 1921, zam. we wsi Krasne Stare, gm. Kalinówka, pow. Białystok, właśc. 7 ha ziemi brał udział w m-cu grudnia 1945 r. udział w nakładaniu bezprawnej kontrybucji na mieszkańców wsi Czechowizna; w m-cu styczniu 1946 r. wymuszał pod groźbą użycia broni opłaty od gospodarzy, którzy wywozili drzewo z lasu, a uzyskaną w ten sposób kwotę 2000 zł. częściowo zużył na własne potrzeby, częściowo zaś przekazał na cele swojej bandy; w dn. 3. I. 1946 r. dokonał wspólnie z osk. **Dubrzyckim** w m. Jasionówka rabunku jednego rewolweru, 3-ch pistoletów maszynowych, 3-ch płaszczy i 1 heczki śledzi, na szkodę wojska; przechowywał zdalny do użytku pistolet maszynowy.

2. osk. **Dubrzycki Zygmunt**, s. Józefa, ur. w r. 1913, zam. we wsi Krasne Stare, gm. Kalinówka, pow. Białystok, blacharz, znany tamtejszej ludności jako zawodowy złodziej i bandyta, w m-cu grudnia 1945 r. zrabował mieszkanca wsi Brzozówka **Ziemiańska** pieniądze, a następnie pobili dotkliwie; w tym samym miesiącu brał udział w nakładaniu pod groźbą zastrzelenia kontrybucji na mieszkańców wsi Czechowizna; w tym samym m-cu dokonał wspólnie z braćmi **Żynelami** rabunku maki i butów, na szkodę mieszkańców m. Knyszyn; w dniu 3. I. 1946 r. zrabował wspólnie z **Potapą** podstępem i pod groźbą natychmiastowego zastrzelenia broń, mundurowanie i śledzie żołnierzy WP.

3. osk. **Buczel Adolf**, s. Pawła, ur. w r. 1918, zam. we wsi Czarna Stok, gm. Korycin, pow. Sokółka, rolnik, brał udział w wymuszaniu

opłat od gospodarzy a pieniądze zużywał na własne potrzeby oraz, jako aktywny członek bandy posiadał zapas zdalny do użytku broni palnej i amunicji.

4. osk. **Zalewski Romuald**, s. Piotra, ur. w r. 1908, bez stałego miejsca zamieszkania, robotnik, brał udział z bronią w rękę w rabunku broni i ryb we wsi Czechowizna, zaś do dnia aresztowania pozostawał w dyspozycji bandy, będąc gotowym do dokonywania podobnych aktów w przyszłości.

Sąd, uznając winę oskarżonych **Potapa Mieczysława**, **Dubrzyckiego Zygmunta** i **Buczela Adolfa** za całkowicie udowodnioną, orzekł w stosunku do nich karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Osk. **Zalewskiego Romualda** Sąd z braku dowodów uniewinnił. Wobec nieskorzystania przez Prezydenta z prawa łaski, orzeczone wyroki śmierci zostały wykonane w dn. 11 marca 1946 r.

Wydział dla Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku rozpoznał grupową sprawę przeciwko członkom bandy rabunkowo-terrorystycznej **Klimowicza Wincentego**, która działaniem swym sprowadzała niebezpieczeństwo powszechne dla życia, zdrowia i mienia znacznej części mieszkańców woj. Białostockiego.

W toku przewodu sądowego stwierdzono, co następuje:

1. osk. **Zalewski Henryk**, s. Antoniego, ur. w r. 1919, zam. we wsi Zofijówka, gm. Krypno, pow. Białystok, właśc. 5 ha ziemi, brał udział w nakładaniu kontrybucji na mieszkańców wsi Krasne Stare i okolicy; napadł wspólnie z innymi członkami bandy na 2 samochody wojskowe we wsi Kupiska; brał udział w rabunku broni i ryb w majątku państwowym w Czechowiznie oraz uczestniczył w zbrojnym napadzie na oddział wojska w dn. 8—9 lutego 1946 r. w Jasionówce. Przechowywał także zdalny do użytku broń palną.

2. osk. **Poliński Witold**, s. Józefa, ur. w r. 1918, zam. we wsi Zofijówka, gm. Krypno, właśc. 8 ha ziemi, w m-cu styczniu 1946 r. brał udział w usiłowaniu rozbiorzenia żołnierzy we wsi Kupiska oraz uczestniczył w napadzie na oddział wojska w m. Jasionówka, przy czym dziełem jego było między innymi ścięcie słupów i zerwanie przewodów telefonicznych na trasie Jasionówka-Knyszyn. Oskarżony przechowywał ponadto zdalny do użytku pistolet maszynowy.

3. osk. **Poliński Stanisław**, s. Władysława, ur. w r. 1908, zam. w tej samej wsi stolarz, brał udział w bezprawnym nakładaniu kontrybucji na mieszkańców wsi Krasne Stare oraz w napadzie rabunkowym na mieszkańca kolonii **Milewskie**.

4. osk. **Dąbrowski Władysław**, s. Władysława, ur. w r. 1918, zam. w tej samej wsi, brał udział w bezprawnym nakładaniu kontrybucji na mieszkańców wsi Krasne Stare oraz udzielił pomocy przez wskazywanie drogi bandzie, która zamierzała w kolonii **Milewskie** dokonać rabunku.

Uznając winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną, Sąd orzekł w stosunku do **Zalewskiego Henryka**, **Polińskiego Witolda** i **Polińskiego Stanisława** karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Osk. **Dąbrowski Władysław**, ze

Kronika wojewódzka

Łomża

1500 osób na wiecu w Łomży

W dniu 10-ym marca odbył się w Łomży wiec przedwyborczy, zwołany przez Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego. Obecnych było 1500 osób. Wiec otworzył burmistrz m. Łomży, ob. Siejko Michał i powołał na przewodniczącego wice-starostę łomżyńskiego ob. Poredę Bolesława. Przemawiali kolejno Przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego ob. Kunat, P.P.S. — ob. Winko Władysław, P.P.R. — ob. Melzacki Włodzimierz, Stronnictwa Ludowego — ob. Kubrak Teofil, Związków Zawodowych — Zaręba, Wojska Polskiego, Z.W.Mł. — ob. Matuszewicz Czesław.

P. Str. L. w ostatniej chwili odmówił czynnego udziału w wiecu, motywując swoją odmowę brakiem instrukcji z centrali, przed mającym się odbyć Kongresem. Wszyscy mówcy zadeklarowali stanowisko swoich organizacji w sprawie bloku wyborczego, uważając go za wszechmiar pożądaną. Jednocześnie napiętnowali rozbijacką robotę czynników, uchylających się od tego bloku. Na zakończenie przyjęto przez aklamację następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w Łomży w dniu 10 marca stwierdzają jednomyślnie, że w dzisiejszych warunkach, w jakich znajduje się Rzeczpospolita Polska, wszelka walka w imię obozu demokratycznego była by jedynie szkodliwa dla Państwa i stanowiłaby poparcie reakcji w kraju i za granicą. Stają przed nami olbrzymie zadania, obliczone nie na jedno, ale na wiele pokoleń. Musimy dźwignąć z ruin zniszczoną przez okupanta niemieckiego Ojczyznę, musimy odbudować miasta i wsie polskie, musimy zaludnić i zagospodarować Ziemię Zachodnią, które wróciły do Macieży, musimy utrwalić nasze słupy graniczne na Odrze, Nyssie i Bałtyku. Celem Rządu Jedności Narodowej jest stworzenie dobrobytu w Polsce dla najszerzych mas, utrwalenie władzy ludu nie na lat kilka, ale na zawsze. Niedobitki reakcji, płatni agenci międzynarodowego kapitału wciskają broń w ręce zdrajców i bandytów, każąc im mordować najlepszych synów Polski, budowniczych lepszego jutra. Związki cna terenie naszego województwa bandy NSZ-owskie wykazały swe prawdziwe zbrodnicze oblicze, mor-

Od Administracji

Do Administracji gazety Jedność Narodowa napływają z powiatu listy z prośbą o zamieszczenie ogłoszenia o zgubieniu dokumentów. W związku z tym Administracja wyjaśnia, że równocześnie z listem zawierającym treść ogłoszenia należy przesłać pod naszym adresem przekazem pocztowym odpowiednią kwotę na pokrycie kosztów ogłoszenia, w przeciwnym razie ogłoszenie nie będzie zamieszczone.

Cena jednorazowego zamieszczenia ogłoszenia o zgubieniu dokumentów wynosi 5 zł. od słowa.

OGŁOSZENIE

Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, Delegatura w Białymstoku (Białystok, ul. Sobieskiego 18) rozpoczęła przedawanie i przyjmowanie skargi od obywateli w sprawach nadużycia władzy, korupcji, łapownictwa, spekulacji, szablonnictwa oraz grabieży lub przywłaszczenia mienia publicznego lub będącego pod zarządem publicznym.

Przewodniczący Delegatury

dając niewinnych ludzi, paląc żywcem dzieci i kobiety.

W tych warunkach, ażeby sprostać zadaniom, stojącym przed nami, musimy być zjednoczeni, bo tylko w jedności znajdziemy odpowiednią siłę, która pozwoli nam osiągnąć nasze cele, zaprowadzić ład i bezpieczeństwo w kraju.

Dlatego też popieramy w zupełności blok demokratycznych stronnictw przed oczekującymi nas wyborami. Dlatego też piętnujemy rozbijaczy jedności narodu, wodzów PSL, którzy wypowiedzieli się przeciw blokowi, żądając jedynowładztwa i dyktatury dla siebie w Polsce. Dlatego też wzywamy wszystkich dobrych Polaków, dobrych patriotów, ażeby tak, jak walczyli przeciw najeźdźcy niemieckiemu i w walce tej nie ustawali, i dzisiaj w okresie odbudowy — wspólnym wysiłkiem całego narodu przyczynili się do ugruntowania zdobyczy demokracji w Polsce.

Wspólny blok wyborczy demokratycznych stronnictw — niech żyje! Niech żyje jedność Narodu Polskiego!

Precz z rozbijaczami jednolitego frontu Polskiej!

Publiczny proces trzech bandytów

W sobotę, w sali Teatru Miejskiego w Białymstoku odbędzie się publiczna rozprawa sądowa przeciwko:

1. Nowińskiemu Kazimierzowi s. Leona, zamieszkałemu w Białymstoku ul. Kawalerska 48.

2. Matejczykowi Mieczysławowi s. Edwarda, zam. w Białymstoku ul. Sadowa 11.

3. Szczepowi Zygmuntovi s. Dominika zam. w Białymstoku ul. Sienkiewicza 118.

Wszyscy trzej oskarżeni są o napad z bronią w ręku na mieszkanie prywatne przy ul. Angielskiej 21/6, z którego zrabowali pieniądze i aparat radiowy. Ponadto dwaj z nich, Nowiński i Matejczyk podejrzani są o napad w grudniu na szosie Wasilków — Białystok na przejeżdżającego wieśniaka, któremu zrabowali pieniądze. Oskarżeni zajmowali się również kradzieżą krów.

Bronić ich będą z urzędu adwokaci: Gałązkowski, Choroszuha i Koszałkowski.

UWAGA!
Członkowie Białostockiej Spółdzielni Spożywców

Następne dzielnicowe Walne Zebrania Sprawozdawcze członków odbywać się będą w dniu 17-go marca 1946 roku o godz. 11,30:

W sali teatru Kukiełkowego — członkowie skl. № 1 — Kilińskiego 7, skl. № 14 — Sienkiewicza 14, b. skl. № 19 — Nowy Świat 4.

W sali szkoły powszechnej № 2 ul. Grunwaldzka 49 — członkowie skl. № 2 — Grunwaldzka 52, skl. № 5 — Szosa Żółtkowska 42, sklep № 15 — Stoleczna 34.

W sali Gimnazjum Męskiego, wejście od ul. Kościelnej vis a vis poczty — członkowie skl. № 8 — Sienkiewicza 53, skl. № 11 — Poczta, skl. № 12 — nauczycielski, skl. № 16 — Traugutta, róg Wasilkowskiej.

W sali szkoły powszechnej № 6 — Żwirki i Wigury — członkowie skl. № 6 — Żwirki i Wigury 2, skl. № 18 — Warszawska 77, skl. № 23 — Słonimska 7.

Występ taneczny zespołu dziecięcego

W dniu 9 marca b. r. w sali Teatru Miejskiego o godz. 13-ej występował zespół taneczny p. Tamar Szumskiej.

Dzieci wykonały tańce, piosenki-melodeklamacje związane wspólnym tematem: 1. „Opowiadania babuni” 2. „Piękna nasza Polska cała”.

W części pierwszej wykonano szereg tańców, jak „Motyl”, mazur, walc. W drugiej — tańce regionalne: trojak, złoćnicki, kaszubski, kujawiak i inne.

Artystycznie najbardziej udanym numerem była „groteska” „Piotka”. Najwięcej podobał się zebranej publiczności, którą stanowiły dzieci szkół powszechnych, kot w numerze „Kot i kominiarczyki” o stworzony przez czteroletnią artystkę. Szkoda tylko, że ta przemila osoba w końcu przedstawienia występowała już w roli zupełnie swemu wiekowi nie odpowiadającej. Naśladowała tancie dorosłej tancerki, co stanowiło przykry kontrast.

Program w przygotowanie którego organizatorka włożyła wiele trudu, pracy i zapału, był stanowczo za długi. Przedstawienie ciągnęło się trzy godziny.

Występy zespołu dziecięcego były jedną z prób stworzenia widowisk, których tak bardzo młodzież jest spragniona.

Mielśmy już kilkakrotnie próby organizowania przedstawień dla dzieci. Powinny one stać się tematem rozważań jaki ma być ten teatr. Jakie zadania i cele winny przyswieszczać ludziom, podejmującym się pracy teatralnej z zespołem dziecięcym.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nie ograniczony na wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania — parowego niskiego ciśnienia, w budynku dworca kolejowego na stacji Białystok-Centralny. Słup kosztorysu i informacje otrzymać można w gmachu Dyrekcji Olsztyn, pokój Nr. 241a.

Składanie ofert w podwójnych zalokowanych kopertach do godz. 12 ej dnia 21 marca 1946 r. w gmachu Dyrekcji w holu do skrzynek ofertowej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Kupuję beczki piwne, skład piwa Fabryczna 23.

Poszukiwanie zaginionych ułatwia Biuro Tłumaczeń na wszystkie języki europejskie Anna Terlecka, Kraków, Floriańska 55. Nie meglących przyjechać do Krakowa prosimy do nas napisać.

Poszukuję: Jadwigę Capow, Piotra Cap, Adolfa Drab, Annę Snarską. W lutym 1945 r. zamieszkałali Łużki pow. dziśnieński. Wiadomości od Hełna, ktokolwiek posiada wiadomości o nich proszę łaskawie kierować do: Urząd Parafialny św. Katarzyny w Krakowie, ul. Augustańska 7.

Skradziono kartę rejestracyjną, książkę wojskową na nazwisko Sobolewski Władysław, zam. miasto Lipno, ul. Staroskopska 61.

Skradziono paszport na nazwisko Szczepko Bronisław zamieszkały we wsi Letniki.

Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku zaangażuje pracownika rachunkowego względnie biurowego. Oferty składać w sekretariacie — Słonimska 15.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Grajewo na nazwisko Wyrzykowski Władysław zam. wieś Szymany gm. Bogusze pow. Szczuczyn.

W dniu 9.III.46 r. skradziono dokumenty na nazw. Mancewicz Feliks zam. Bema 89.

Słuchamy białostockiego RADIA

Piątek, 15 marca 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8,30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa” 8,40 Muzyka z płyt. 8,50 Informacje. 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9,00—11,57 Przerwa. 11,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 14,40—15,30 Przerwa. Program lokalny: 15,30 Chwila muzyki z płyt. 15,35 Pogadanka informacyjna. 15,50 Muzyka z płyt. 16,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 21,00 Pogadanka z cyklu „Zwłany ustroju społecznego Polski na przestrzeni wieków” — pios. Henryka Szachin Swinarskiego 21,10 Koncert z płyt (w programie utwory skrzypcowe). 21,30 „Kwadrans prozy”. 21,45 Informacje. 21,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 22,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24,00 Hymn. Koniec audycji.

Sobota, 16 marca 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8,30 „Kronika białostocka” 8,40 Muzyka z płyt. 8,50 Informacje i komunikaty lokalne. 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9,00—11,57 Przerwa. 11,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 14,40—15,30 Przerwa. 15,30 Chwila muzyki z płyt. 15,35 Pogadanka inform. 15,50 Muzyka z płyt. 16,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 21,00 Koncert życzeń. 21,50 Informacje. 21,55 Omówienie programu na dzień następnego. 22,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24,00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski: Dziś premiera sztuki w 3 aktach W. Wernera p.t. „Ludzie na krzyż”. Początek o godz. 17,30

Kino „Hel”. Film polskiej produkcji p.t. „Rena”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Dyżury nocne aptek

Od dnia 11.III do 17.III dyżuruje Apteka Miejska, ul. Dąbrowskiego 1

Czytajcie

„Jedność Narodową”

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Białystok na nazw. Stoczko Wacław zam. Jasionówka ul. Grodzieńska 67.

Zgodnie z par. 11 statutu Białostockiej Spółdzielni Spożywców powiadamy wszystkich członków, którzy dotąd nie mają pełnych udziałów, o obowiązku dopełnienia, w przeciwnym razie nie mogą korzystać w pełni z praw członkostwa. Celem ułatwienia wpłaty przyjmują wszyscy kierownicy sklepów. Członkowie winni wpłacać do tych sklepów, do których należą. Zarząd.

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazw. Wołyńiec Mieczysław, zam. wieś Stoczek porzta Rałgrod.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Grajewo na nazw. Wiszowaty Bronisław zam. Grajewo ul. Polna 5.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez R.K.U. Grajewo na nazw. Walendzik Hieronim zam. wieś Bzury gm. Szczuczyn.

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną na nazwisko Kulikowski Eugeniusz zam. wieś Zdunki now. Etk.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Grajewo na nazw. Kopopko Jan zam. wieś Bzury gm. Szczuczyn.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Grajewo na nazw. Grodzicki Eugeniusz zam. wieś Adamowe gm. Szczuczyn.

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazw. Barwikowski Stanisław zam. wieś Sołki pow. Szczuczyn.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Grajewo na nazw. Kopopko Józef zam. wieś Bzury gm. Szczuczyn.

Zgubiono paszport niemiecki i kartę rejestracyjną na nazw. Budryk Gabriel zam. maj. Toloczki Duże gm. Kuźnica pow. Sołki.